Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" [illegible] w Nowemmieście. Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 22 stycznia 1931 Nr. 10

Sprawa umowy handlowej i likwidacyjnej z Niemcami w Sejmie.

Zdeklarowane stanowisko Stron. Narod. przeciw ich ratyfikacji. — B. B za ratyfikacją.

W ubiegły wtorek odbyło się w Sejmie pierwsze czytanie ustaw o ratyfikacji traktatu handlowego i umowy likwidacyjnej z Niemcami. Szan. Czytelnicy przypominają sobie niezawodnie wielkie poruszenie i głębokie zatroskanie wówczas całego społeczeństwa narodowego, zwłaszcza u nas na Pomorzu i w Poznańskiem, na wieść o podpisaniu tych umów. Wszak zawierały one znaczne koncesje na rzecz Niemców, a dla naszych kresów szczególnie bolesnym warunkiem tych umów jest zrzeczenie się prawa dokończenia dzieła likwidacji mienia niemieckiego oraz prawa odkupu w stosunku do niemieckich osadników b. komisji kolonizacyjnej pruskiej w Polsce. Ta umowa utrwala byt tychże w Polsce. Na silną reakcję kół narodowych z powodu tych warunków umowy odpowiedziano wówczas ze strony sanacyjnej, że ta ofiara ze strony polskiej była konieczna ze względu na ułatwienie nawiązania normalnych stosunków sąsiedzkich z Niemcami. Jednak, gdy Niemcy mimo to coraz zajadliwiej napadali na Polskę i coraz głośniej akcentowali swe dążności aneksyjne odnośnie do zachodnich ziem polskich, a przedewszystkiem, gdy nadszedł okres wyborczy, gdzie zależało sanacji na skaptowaniu dla siebie jak najwięcej głosów, wtedy zaczęła ona okazywać większą stanowczość i nieustępliwość wobec Niemców, głosząc też, że nigdy na ratyfikację tych traktatów się nie zgodzi. Wiemy wszyscy, jak to sanacja w imię tej stanowczej a nieugiętej polityki w stosunku do Niemców domagała się przed wyborami utworzenia jednolitego frontu antyniemieckiego. Również na wielkim wiecu protestacyjnym w Poznaniu dnia 7 września ub. r. przyjęto rezolucję, podpisaną również przez BB, a domagającą się **„przywrócenia prawa pierwokupu w stosunku do osadników niemieckich, którzy są widomym znakiem pozostałości kolonizacji niemieckiej oraz wzywającą władze państwowe do nieratyfikowania umowy likwidacyjnej z dnia 31 października 1929 r."**

Widocznie był to jednak wówczas ze strony BB. tylko piękny gest, obliczony na wywołanie efektu w akcji wyborczej, — bo dziś w Sejmie przedstawiciele BB usilnie przemawiają za przyjęciem tych umów z Niemcami — czego dowodem przemówienie posła Jeszkiego z BB. Bardzo ostro natomiast przeciwstawia się ratyfikacji tych umów Stronnictwo Narodowe. Powody, zniewalające Stron. Narodowe do tego stanowiska, wyłuszczył przedstawiciel Stronnictwa Narodowego, poseł Winiarski, którego odnośne przemówienie w streszczeniu dla szczupłości miejsca podamy w sobotnim numerze.

Manifestacje akademików krakowskich w sprawie brzeskiej. — W pochodzie niesiono lalkę, mającą wyobrażać Kostka. Policja odebrała transparenty.

Kraków, 15. 1. W dniu wczorajszym odbył się tu wielki protestacyjny wiec młodzieży akademickiej w sprawie Brześcia. Ponieważ władze Uniwersytetu Jagiellońskiego nie udzieliły sali w gmachu akademji, studenci w liczbie zgórą 1500 zgromadzili się przed uniwersytetem, pod gołem niebem.

Tam wygłoszono szereg przemówień i uchwalono odpowiednie rezolucje.

Po wiecu zorganizowany został pochód.

Na czele pochodu niesiono kukłę, która posiadała zamiast głowy — kostkę tekturową. Pozatem manifestanci nieśli szereg transparentów, zaopatrzonych w napisy.

W chwili, gdy pochód ruszył, policja przystąpiła do odbierania kukły i transparentów. Skoro się z tem uporała, akademicy ruszyli dalej już bez przeszkód i poszli na rynek pod pomnik Adama Mickiewicza, gdzie pochód rozwiązał się.

Prezes Sądu Najwyższego przeciw hańbie brzeskiej.

W dniu 15 bm. odbyło się w Warszawie nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Koła Prawników Polskich, poświęcone rozważaniu sprawy brzeskiej. Referował sprawę adwokat Bojanowicz, proponując uchwalenie rezolucji.

W dyskusji zabrał głos pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, p. Leon Supiński, mianowany na to stanowisko przez sanację po usunięciu p. Wł. Seydy. Prezes Supiński potępił stanowczo wypadki brzeskie, stwierdzając, że opinja społeczeństwa uniemożliwi na przyszłość powtórzenie takich wypadków i wytworzenie z bicia pewnego systemu. Oburzony jest na wiadomości o tem, co się tam działo i wstyd mu przed opinją zagranicy, ale przedewszystkiem wstyd wobec własnego sumienia. Działał w tej sprawie i interwenjował, ale bezskutecznie. Oburzenie społeczeństwa na obydę brzeską jest ogromne, na prowincji w sądach ludzie już prawie pracować nie mogą. Możnaby tego uniknąć, gdyby rząd oświadczył, że winnych ukarze. Przy ocenie wypadków brzeskich społeczeństwo wykazało hart. Niestety załamał się literat W. Sieroszewski, który był własnością ogółu społeczeństwa, sam się tej roli w społeczeństwie pozbawił, złamał pióro i nietylko pióro. Twierdzi dalej, że za wszystko odpowiedzialny jest min. spraw wojskowych (marsz. Piłsudski) i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności zależy od ministra spraw wojskowych, a nie min. sprawiedliwości.

W imieniu obecnych adwokat Nagórski złożył hołd prezesowi Supińskiemu, mówiąc, że cała opinja prawnicza czekała na jego głos i jest szczęśliwa, że się tego doczekała.

W głosowaniu część pierwszą uchwały, piętnującą znęcanie się nad uwięzionymi, przyjęto 200 głosami przeciwko 4. Część drugą, dotyczącą konieczności oceny postępowania pp. Cara, b. ministra i Michałowskiego, obecnego min. sprawiedl., przeszła w tajnem głosowaniu większością 120 głosów na 176 głosujących.

Sprawa brzeska w komisji budżetowej Sejmu.

Klub Narodowy nie bierze udziału w posiedzeniu. — Burzliwe posiedzenie — Min. Michałowski w opałach. — List posłów N. P. R. i Ch. D. do posła Byrki.

Warszawa, 16. 1. Na dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej przedstawiciele Klubu Narodowego nie zjawili się. Prezes komisji poseł Byrka nie odczytał listu Klubu Narodowego, wystosowanego do niego.

Referent Zeidler przedstawił budżet min. sprawiedliwości, poczem pos. Wyrzykowski w imieniu Klubu Chłopskiego złożył oświadczenie, że klub nie otrzymał dotąd odpowiedzi na interpelację w sprawie Brześcia. Ponieważ za to, jak i za sprawę Brześcia jest odpowiedzialny obecny minister sprawiedliwości, który w tej sprawie występował jako prokurator, klub wypowiada się przeciwko przyjęciu budżetu min. sprawiedliwości, który w pierwszym rzędzie jest odpowiedzialny za hańbą, jaką wobec całego świata sprawa ta ściągnęła na Polskę.

Następnie przemówił poseł Niedziałkowski, który poruszył sprawę Brześcia w przeszło półtora godzinnym wywodzie. Pos. Niedziałkowski przyłączył się do oświadczeń, złożonych przez pos. Wyrzykowskiego, występując przeciwko temu, że prokurator w sprawie brzeskiej ujął w swe ręce kierownictwo min. sprawiedliwości. W dłuższym wywodzie mówca atakuje ministra Michałowskiego jako ówczesnego prokuratora i sędziego Demanta oraz komendanta twierdzy w Brześciu, pułk. Kostka-Biernackiego. W zakończeniu mówca zobrazował w jaskrawych barwach traktowanie więźniów w Brześciu, dalej domagał się odpowiedzi na interpelacje poselskie, wreszcie zażądał wykrycia winnych i surowego ich ukarania.

Min. Michałowski: — Przybyłem tu, aby omówić z panami przedłożony Sejmowi budżet w atmosferze spokojnej i niezamąconej żadnemi epizodami, wnoszącemi do rzeczowej debaty roznamiętniające i drażniące momenty. Z tych przyczyn oświadczam, że na żadne wystąpienia polityczne, jak również na ataki osobiste odpowiadać nie zamierzam.

Dubois: — **Niech pan powie, czy w Brześciu bito, czy nie bito?**

Michałowski: — O szczegółach będziemy mówili gdzieindziej.

Czapiński, rzucając min. Michałowskiemu ostre słowa, zwrócił się ku wyjściu.

Żuławski: — Minister, który ucieka przed odpowiedzialnością.

Kleszczyński: — Gruba przesada, że bito.

Dubois: — **Mnie uderzano.**

Niedziałkowski: — **Liebermana, Popiela, Kiernika** (inne głosy: **Korfantego, Kohuta, Leszczyńskiego, Bagińskiego**).

Dawny komendant P.O.W. Kleszczyński: **Bagińskiego mało bito, trzeba było dać cztery razy więcej i to po mordzie.**

Piotrowski: — Ludzie bez honoru.

Wśród wrzawy i okrzyków członków wszystkich stronnictw opozycja opuszcza salę obrad.

Dubois do min. Michałowskiego — Pan jest lokajem, a nie ministrem.

Piotrowski, zwracając się do Krzyżanowskiego: — Profesor Uniwersytetu! Tam męczono, a on milczy!

Krzyżanowski: Zdaje mi się, że tu wogóle niepotrzebnie przyszedłem. (Krzyżanowski nie należy do komisji budżetowej).

Następnie przemawiał obszernie poseł Piłsudski i na tem zakończono obrady komisji.

Po opuszczeniu sali obrad, członkowie klubów N. P. R. i Ch. D. wystosowali do prezesa komisji p. Byrki list następujący:

— Podczas obrad komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości zapisani do głosu przedstawiciele Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partji Robotniczej zamierzali stwierdzić:

1. że sposób aresztowania i traktowania więźniów brzeskich, niezgodny nietylko z prawem, lecz i z moralnością narodu chrześcijańskiego, wstrząsnął sumieniem całej Polski i wymaga bezzwłocznego wyjaśnienia ze strony rządu oraz ukarania winnych — bowiem jedynie to może dać satysfakcję obrażonemu sumieniu narodu i zapobiec dalszej szkodzie dobrego imienia Polski w opinji świata;

2. że dramat brzeski, stwierdzający, że ministerstwo sprawiedliwości nie umiało sprostać swemu obowiązkowi obrony prawa i sprawiedliwości, zmusza wyżej wskazane stronnictwa do głosowania przeciw budżetowi ministerstwa sprawiedliwości.

Ponieważ minister sprawiedliwości zabrał głos przed naszemi przemówieniami, oświadczając, że odkłada swoje wyjaśnienia w sprawie brzeskiej, przeto zmuszeni tego rodzaju niedopuszczalną w danych warunkach zwłoką do opuszczenia obrad, uprzejmie prosimy pana prezesa o przyjęcie do wiadomości niniejszego pisma, wyjaśniającego stosunek naszych klubów do budżetu ministerstwa sprawiedliwości.

Prezes Klubu NPR. w. z. (—) Adam Chądzyński.
Prezes Klubu Ch. D. (—) Antoni Ponikowski.

Nie wolno b. posłów aresztowanych w Brześciu fotografować?

Warszawa, 14. 1. Dzisiejszy „Robotnik" donosi, że policja w Przemyślu zabrania fotografować posła Liebermana. Mianowicie na dworcu kolejowym, kiedy Lieberman z córką wyjeżdżał, jeden z odprowadzających go przyjaciół dokonał zdjęcia fotograficznego.

Policja kolejowa zażądała wydania dokonanego zdjęcia, a kiedy ten fotograf-amator odmówił, został aresztowany. Przeprowadzono go następnie do biura policji śledczej, gdzie mu zdjęcie odebrano i po spisaniu protokółu wypuszczono na wolność.

Sprawa płk. Jelenia. Został aresztowany.

W tych dniach aresztowano w Katowicach w jednym z tamtejszych hoteli pułk. Michała Jelenia z Warszawy i osadzono go w areszcie śledczym do dyspozycji sędziego śledczego.

Pułk. Jeleń znany jest zwłaszcza w Poznaniu jako organizator „sanacyjnego" Związku b. Uczestników Powstań Narodowych, w którym to charakterze przebywał na naszym terenie przez czas dłuższy. Obecnie „coś się stało" i pułk. Jelenia aresztowano. W sobotę przewieziono go z Katowic do Poznania, a w dniu dzisiejszym sędzia śledczy wypuścił p. Jelenia z aresztu śledczego.

Sesja Rady Ligi Narodów otwarta.

Sprawa polsko-niemiecka omawiana będzie w środę.

Genewa. Pod przewodnictwem ministra Hendersona rozpoczęła się w poniedziałek 62 sesja Rady Ligi Narodów.

Na pierwszej tajnej części posiedzenia załatwiono oprócz szeregu spraw techniczno-administracyjnych również porządek dzienny.

Na wspólny wniosek polsko-niemiecki postanowiono zapisać dyskusję nad całokształtem spraw mniejszościowych polsko-niemieckich na środę. Przy tej sposobności za zgodą Polski i Niemiec wycofano z porządku dziennego protest związku Polaków w Niemczech w sprawie prawa pobytu p. Władysława Jojki w Niemczech. Sprawę tę przekaże się władzom lokalnym.

Dymisja Curtiusa jakoby postanowiona.

Berlin. „Zwölf Uhr Mittags Blatt" występuje z sensacyjnem twierdzeniem, jakoby dymisja ministra spraw zagr. Curtiusa już była zdecydowana. Wśród przypuszczalnych następców Curtiusa pismo wymienia w pierwszym rzędzie niemieckiego posła w Bernie Adolfa Müllera, obok niego zaś jako przedstawiciela innej grupy ministra Treviranusa.

Dla dzisiejszego nr-u dołączamy bezpłatny kalendarz książkowy

dla następ. miejscowości: Ciche, Jamielnik, Krotoszyny, Lipinki, Łąkorz, Montowo, Ostrowite, Pokrzydowo, Radomno, Rakowice, Rożental, Rybno, Skarlin, Szafarnia, Szczepankowo i Szwarcenowo.

Reszta miejscowości otrzyma kalendarz do numeru następnego „Drwęcy".

Już tylko do 25-go bm. zapisywać można gazetę na luty u listowych.

Podpisanie nowego traktatu sojuszniczego między Polską a Rumunją.

Genewa, 15 stycznia. W czwartek przed południem zawarli ministrowie Zaleski i Mironescu nowy traktat gwarancyjny między Polską a Rumunją. Poprzedni traktat przyjaźni, zawarty w roku 1926, kończy się w lutym rb., a żadna klauzula nie przewiduje jego przedłużenia.

Nowy traktat jest zawarty najpierw na 5 lat i po upływie tego czasu przedłuża się bez zapowiedzenia na dalsze 5 lat.

Podczas gdy poprzedni traktat przewidywał instrukcję sądu rozjemczego na wypadek nieporozumień między Rumunją a Polską, nowy traktat takiego punktu nie zawiera, ponieważ sprawa sądu rozjemczego została już w innym traktacie uregulowana. Tekst traktatu nie został ogłoszony, przypuszcza się jednak, że ma on charakter militarnego układu.

Olbrzymi skład amunicji wykryto w Berlinie.

Berlin. Policja polityczna wykryła w północnej części Berlina olbrzymi skład amunicji, mieszczący się w mieszkaniu niejakiego Wörpla, z zawodu woźnicy. Znaleziono około 4.600 nabojów karabinowych oraz znaczną ilość nabojów do karabinów maszynowych, ponadto części karabinów i kilkadziesiąt granatów ręcznych.

Policja przypuszcza, iż tajny ten magazyn amunicyjny był własnością organizacyj radykalnych o charakterze lewicowym. Aresztowany Wörpel wypiera się wszelkiej winy, oświadczając, iż amunicję tę oddał mu przed kilkunastu miesiącami do przechowania pewien nieznajomy.

Zwolnienie 52 nauczycieli niemieckich na Śląsku.

Katowice. Okręgowa komisja dyscyplinarna przy sądzie apelacyjnym w Katowicach zwolniła dotychczas 52 nauczycieli niemieckich za pobieranie drugiej pensji od rządu berlińskiego.

Jak słychać, dalsze dochodzenia toczą się przeciw 125 nauczycielom Niemcom.

Fakt powyższy ilustruje jedną z metod nielojalnego postępowania rządu niemieckiego w stosunku do urzędników polskich narodowości niemieckiej. Wszyscy zwolnieni nauczyciele niemieccy wnieśli apelację do ministerjalnej komisji dyscyplinarnej w Warszawie.

Reforma sowieckiej ordynacji wyborczej.

Moskwa. Sesja Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR zatwierdziła wniosek prezydjum w sprawie zmiany i uproszczenia ordynacji wyborczej do Kongresu Rad ZSRR. Według dotychczas obowiązujących przepisów, wybory do Kongresu Rad dokonywane były przez kongresy Rad okręgów. Obecnie wobec zniesienia podziału republik samodzielnych obwodów na okręgi i wprowadzenia podziału na rejony, które wybierają bezpośredanio swych przedstawicieli na kongresy republik i samodzielnych obwodów, wybory delegatów na kongres Rad ZSRR dokonywane będą przez te ostatnie.

Nowa wielka manifestacja na cześć Korfantego.

W niedzielę ubiegłą odbyła się w Katowicach nowa wielka manifestacja na cześć Wojciecha Korfantego z udziałem ośmiu tysięcy osób. W manifestacji tej sam Korfanty z powodu niedyspozycji udziału wziąć nie mógł.

O godz. 8 rano oddziały Narodowego Związku Powstańców i b. żołnierzy chrześcijańskich związków zawodowych i Towarzystwa Polek ze sztandarami przeszły do katedry, gdzie odprawiono Mszę św. Następnie bardzo tłumny pochód ruszył z kościoła na Plac Wolności, gdzie przy płycie Nieznanego Powstańca przemówił pos. Krzypowski z Pszczyny, stwierdzając, że Śląsk nie ugnie się pod terrorem i dalej będzie kontynuował pod przewodem Korfantego walkę o praworządną i prawdziwie katolicką Polskę.

Pomimo, iż rozeszły się pogłoski, że powstańcy śląscy wyj. Grażyńskiego wysłali dwa batalijony do Katowic, aby przeciwdziałać manifestacji, do żadnych starć nie doszło.

Zaostrzenie sytuacji strajkowej w angielskim przemyśle węglowym.

150.000 górników strajkuje dalej w połudn. Walji.

Londyn. Interwencja rządu w trwającym bez przerwy od dłuższego już czasu konflikcie węglowym w południowej Walji, w którym zaangażowanych jest 150.000 górników, zakończyła się zupełnem niepowodzeniem.

Strajk trwa w dalszym ciągu. Sytuację pogarsza znacznie okoliczność, iż górnicy i ich rodziny są zagrożeni obecnie straszliwem widmem głodu.

Olbrzymi lokaut w przemyśle bawełnianym w Anglji 200.000 robotników bez pracy.

Londyn, 17. 1. W sobotę rozpoczął się olbrzymi lokaut w przemyśle bawełnianym w Lancashire. Przed odjazdem do Genewy bawił minister Henderson w okręgu walki, by pośredniczyć, jednakże usiłowania jego były daremne.

Rokowania między pracodawcami i robotnikami, prowadzone od szeregu dni rozbiły się w piątek.

W sobotę w południe opuściło fabryki w Lancashire 220 tysięcy robotników zatrudnionych w przędzalniach bawełny, co pociągnęło za sobą także pozbawienie pracy 280 tysięcy robotników tkackich.

W ten sposób rozpoczęła się dzisiaj jedna z najcięższych walk angielskich robotników.

800 000 osób choruje na grypę w Berlinie.

Berlin. Epidemja grypy w Berlinie przybrała zastraszające rozmiary. — Wszystkie szpitale, zarówno państwowe, miejskie, jak i lecznice prywatne są całkowicie przepełnione. Aby uzyskać obecnie przyjęcie chorego do szpitala, musi rodzina jego wykazać się zaświadczeniem lekarskiem, iż zachodzi w danym wypadku niebezpieczeństwo utraty życia. Liczba chorych na grypę na terenie Berlina obliczona jest według sprawozdań lekarskich na około 800 tysięcy osób.

W celu zmniejszenia bezrobocia.

Z Warszawy donoszą, że do uchwały komitetu ekonomicznego ministrów, dotyczącej przyspieszenia robót sezonowych, koła rządowe przywiązują duże znaczenie.

Władze państwowe pragną w drodze jak najszybszego uruchomienia robót budowlanych przyspieszyć zmniejszenie bezrobocia. W grę wchodzi przedewszystkiem jak najspieszniejsze uruchomienie sum, przewidzianych w budżetach poszczególnych ministerstw na nowe budowle rządowe, względnie na remont starych gmachów. Akcja ta ma objąć również kwoty, przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe, które w tym roku wynosić będzie około 70 miljonów złotych.

Sumy te będą zużyte albo na bezpośrednie opłacenie robotnika albo na zakup materjałów w przedsiębiorstwach, którym w ten sposób umożliwi się egzystencję i utrzymanie obecnego stanu zatrudnienia, a nawet zwiększenia go.

Oby tylko ta pomoc z Warszawy nadeszła i do nas jak najrychlej!

Rząd nie wejdzie na drogę obniżenia płac.

Warszawa, 17 stycznia. Na posiedzeniu Sejmu w swojej mowie o pożyczce zapałczanej, min. Matuszewski oświadczył stanowczo, że rząd nie wejdzie na drogę obniżki płac, motywując to w następujący sposób:

„Każda produkcja ma 4 czynniki: cena surowca, cena administracji, cena kredytu i płace. Sądzę, że z płacami można iść w dół dopiero na samym końcu, bo one stanowią w znacznym stopniu o rynku konsumpcji. Najpierw obniżyć cenę administracji i koszta produkcji, a potem dopiero bez szkody można iść z płacami w dół. Rozwiązanie tego zagadnienia nie jest łatwe. Szereg państw poszło inną drogą."

Dlaczego poseł z B. B. ks. prałat Czaplewski złożył mandat poselski.

„Dziennik Bydgoski" donosi, iż ks. prałat Czaplewski dlatego złożył swój mandat poselski, iż jako kapłan nie godzi się na metody brzeskie. — Skądinąd jednak donoszą, iż ks. prałat Czaplewski nie dlatego złożył swój mandat, lecz na skutek sprzeciwu władz kościelnych diecezji gnieźnieńskiej, jako że jego obwód poselski w przeważnej mierze leży w obrębie diecezji gnieźnieńskiej.

154 protestów wyborczych.

Warszawa. Izba do spraw wyborczych Sądu Najwyższego przystąpiła do uregulowania nadesłanych materjałów przez okręgowe komisje wyborcze w związku z podniesionemi skargami na wybory do Sejmu i Senatu. Ogółem Sąd Najwyższy otrzymał 154 protestów, z czego wynika, że wybory zostały zaskarżone w 49 okręgach.

M. T. PORKINS. 109

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Do pewnego stopnia otrząsnął się był ze swych kłopotów, zapomniał o swych zbrodniach, o chorym ojcu i długach. Wygrał dzisiaj znaczną sumę na wyścigach, wypił kilka butelek szampana znakomitej marki i czuł się, owiany świeżem powietrzem, jakoś pewniejszym i spokojniejszym. Puszczając kłęby dymu z cygara i rażnie trzaskając biczem, jechał stęp, w aleji, oświecając zyski, jakieby mógł mieć ze sprzedaży tych drzew stuletnich. Stan ojca był opłakany, od owego ataku apopleksji już nie przemówił, prawa ręka i noga były bezwładne. Z praktycznego punktu widzenia był tak jak umarły. Rozmyślając nad tem, jak długo jeszcze starzec pociągnie, ujrzał nagle owan o jakąś postać, siedzącą u stóp jednego z grubszych drzew. Była to postać dziewczyny, owej dziewczyny, którą wydał na śmierć głodową.

Tak, światło księżyca padło w tej właśnie chwili na sekundę może na jej twarz białą jak opłatek. Jakże bladą i szczupłą była! Głębokie i ciemne oczy prześladować go będą aż do końca życia. Nie śmiał spojrzeć raz drugi, zresztą blask księżyca zgasł i ciemność pogrążyła wszystko. Ze straszną klątwą na ustach uderzył, wściekły od gniewu, tak mocno biczem konia, że tenże uniósł kabrjolet w szalonym galopie.

Drżąc na całem ciele i zupełnie wytrzeźwiały, zsiadł Alfred przed zamkiem.

Gdy oddał lejce gromowi, zapytał go: „Czyś widział co w aleji?"

— Czy co widziałem?

— No tak, ową postać pod drzewem?

— Nie, panie, nic nie widziałem — odparł zdziwiony sługa. Zaledwie mogłem się utrzymać na siedzeniu, gdy jaśnie pan uderzył bułankę. Przepraszam za śmiałość, ale ona do tego nienawykła, trzeba było... — zakończył dbały o dobro powierzonych sobie zwierząt sługa.

— Głupstwo, przecież mówiłem, że nie uniosła — odparł Alfred niecierpliwie, a idąc schodami, mówił sam do siebie w ponurem zamyśleniu: — Są gorsze jeszcze rzeczy i niebezpieczniejsze, niż rozbrykane konie i potrzaskane powozy. Jutro ze świtem stąd wyjadę, może na zawsze.

ROZDZIAŁ XXX.

Linda została bez ruchu, oparta o pień drzewa, gdy Alfred z błyskawiczną szybkością jak huragan obok niej przeleciał. Gdzieś dziewiąta dawno już wybiła, a ten, na którego ta czekała, nie przybywał.

Rupert obrał był sobie za ulubione miejsce przechadzki jedną z bocznych alei tak, że i tym razem dopiero po niejakim czasie wyszedł na główną drogę, tuż obok drzewa, pod którem młoda dziewczyna siedziała. Na szelest jego kroków podniosła się szybko i zwróciła się ku niemu. Księżyc, który wypłynął teraz w całym blasku na niebo, oświecał jasno jej wysmukłą postać. Na jej widok niespodziany zatrzymał się kapitan nagle, dziwnie przerażony i nie zbliżając się, zapytał przerywanym i drżącym głosem: (C. d. n.)

Znów dalsza nagonka.

Wtorkowy numer „Dnia Pomorskiego“ znów, już nie wiedzieć po raz który, zawiera nagonkę na Młodych OWP. w Nowemmieście w związku z burzliwemi demonstracjami przed Starostwem. „Dzień Pomorski“ nie kontentuje się tem, że sprawa zajść nowomiejskich znajduje się w ręku władz śledczych i znajdzie też swój epilog przed sądem, ale na podstawie kruchych dowodów, jak z pozorów, zeznań świadków, jeszcze niezaprzysiężonych, konstruuje już swój sąd i wyrokuje. Robi to wrażenie urabiania opinji w pewnym kierunku. A przecież dopiero rozprawa sądowa da możność osądzenia, co w tych tak niesłychanych zarzutach jest prawdy, a co domysłów i wymysłów.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 21 stycznia 1931 r.

Kalendarzyk. 21 stycznia, Środa, Agnieszki p. m.
22 stycznia, Czwartek, Wincent. i Anastaz. mm.

Wschód słońca g. 7 — 31 m. Zachód słońca g. 16 — 4 m.
Wschód księżyca g. 9 — 45 m. Zachód księżyca g. 20 — 26 m.

Posypywać piaskiem chodniki.

Zwracamy uwagę właścicieli domów, aby posypywali piaskiem lub trocinami chodniki, zwłaszcza w czasie gołoledzi, podczas której przechodnie łatwo mogą ulec wypadkowi i żądać odszkodowania od danego właściciela.

Z miasta i powiatu

„Uroda Życia“.

Nowemiasto. „Uroda Życia“, wielki, pełen patrjotyzmu, polski film, osnuty na tle słynnej powieści Stefana Żeromskiego, wyświetla Kino Reform Nowemiasto w środę, 21. bm. Film ten jest rewelacją polskiej twórczości filmowej, przewyższający wszystkie dotąd widziane filmy, którego akcja toczy się z werwą i temperamentem zdolnych sił artystycznych. Role główne kreują asy ekranów polskich „Nora Ney“, „Bogusław Samborki“, znani z obrazu „Policmajster Tagiejew“, którym dzielnie sekundują „Adam Brodzisz“, „Eugenjusz Bodo“ i inni. Film ten, ze względu na sentyment i wielki patrjotyzm, powinien każdy Polak zobaczyć.

Oddalił się.

Lubawa. Dnia 8. I. bież. roku oddalił się w niewiadomym kierunku 18-letni Franciszek Napierski, wzrostu średniego, ubranie manchestrowe. Ktokolwiekby wiedział o jego pobycie, prosi się by doniósł to bratu jego, Józefowi Napierskiemu lub do najbliższego P. P. Uprasza się inne pisma o przedruk powyższego.

Występ Teatru Miejskiego z Grudziądza.

— **Lubawa.** W dniu 15 bm. w naszem mieście zespół artystów Teatru Miejskiego z Grudziądza na sali p. Kowalskiego odegrał sztukę pt. „Upiór z Düsseldorfu“. Mimo ogromnej reklamy, sala świeciła pustkami. Publiczności zebrało się bardzo mało. Niepowodzenie przedstawienia należy tłumaczyć nieodpowiednim doborem sztuki, która co prawda osnuta jest na aktualnej sprawie, lecz zawsze czuć ją sensacją, a jej walory literackie stoją pod znakiem zapytania. Co innego ze sztuką o ustalonej wartości literackiej lub regjonalnej, jak ostatnio „Sandomierskie Wesele“, podczas którego sala była zapełniona. Dziś we wyjątkowo ciężkich czasach każdy wpierw się dobrze zastanowi, zanim uda się na jakąś imprezę. Inna rzecz, gdy naprawdę chodzi o coś wartościowego. Lecz sensacja? Tej są pełne szpalty gazet. Człowiek dziś pragnie strawy duchowej, nie sensacji. Ta sprawa może więcej przyczyniła się do niepowodzenia u publiczności występu „Upiora z Düsseldorfu“, niż ciężkie czasy.

Urok zimy.

— **Lubawa.** Nareszcie mamy sannę. Po zmiennej aurze tegorocznej zimy spadło na tyle śniegu, że można sobie pozwolić na jazdę saukami, tembardziej, że zeszłej zimy nie można było korzystać ze sanny. Więcej jeszcze radości mają dzieci i młodzież, która sobie używa na saneczkach i łyżwach. Nie należałoby jednak pozwolić dzieciom jeździć saneczkami po chodnikach.

Sprawa utworzenia Strzelca idzie opornie.

Sampława. W niedzielę, dnia 11 bm., zwołano zebranie Be-Be w naszej wsi. Program przewidywał jakiś referat, który wygłosić miał prelegent pozamiejscowy. O godz. 2 pop. zebrało się kilkadziesiąt osób, więcej ciekawskich, niż zwolenników, do których przemówił w odpowiednich słowach przybyły z Lubawy p. prof. Łukasik. O czem mówił i jak, nie będę się rozwodził, boć każdemu wiadomo, jak się na ch zebraniach głosi radosną twórczość. Koniec końcem przystąpiono do zakładania „Strzelca“. Mimo różnych zachęceń zapisało się na członków około 17 osób. Jak można wnioskować z wskazówek referenta, do założenia „Strzelca“ potrzeba przynajmniej 20 osób i jeżeli odpowiednia liczba się w naszej wsi nie znajdzie, ma być ewent. uzupełniona przez ochotników z Targowiska. Na komendanta bojówki jest upatrzony prawdziwy „bohater“, który obecnie udaje wielkiego patrjotę, lecz jak ten patrjotyzm tego pana wyglądał podczas inwazji bolszewickiej, gdy jedni poszli na front za ochotnika, a drudzy w szeregach Straży obywatelskiej pilnowali granicy zachodniej, o tem głośno było w całej okolicy. I teraz, o ironjo losu, ma być komendantem „Strzelca“, tego rzekomo „najpatrjotyczniejszego“ towarzystwa. Oczywiście nam to może być tylko na rękę.

F. T.

Wnioski w sprawie drzewa opałowego.

Skarlin. Zebrani na posiedzeniu Kółka Rolniczego w Skarlinie członkowie powzięli uchwałę, wzywającą wszystkich rolników pow. lubawskiego — którzy zamierzają zaopatrywać się w drzewo opałowe, — ażeby zbiorowo stawili wnioski za pośrednictwem Kółka Roln. o zniżenie taksy na drzewo w stosunku do spadku cen na produkty rolnicze conajmniej o 50 proc. Członkowie Kółka Roln. w Skarlinie domagają się, ażeby taksę na drzewo zniżyć: na szczapy do 5 zł, a na wałki na 3 zł za metr. Obecne ceny nie odpowiadają w zupełności cenom produktów rolniczych i z powodu kryzysu w rolnictwie rolnicy nie są w stanie zaopatrywać się w drzewo na zimę.

Kółko Rolnicze w Skarlinie zwraca się do poszczególnych Kółek Roln. w powiecie, ażeby wnioski te jak najprędzej złożyły do Instruktorjatu i Sekretarjatu Pow. PTR.

„Odpowiedź Treviranusowi“.

Krotoszyny. Funkcjonarjusze Straży Gran. komisarjatu Krotoszyny złożyli dobrowolne składki po 10 zł od każdego, jako odpowiedź Treviranusowi, co w sumie wyniosło 440 zł. Zebrane pieniądze przekazano do odpowiedniego urzędu. Oby ten przykład pociągnął za sobą inne Komisarjaty Straży Grani

Z Pomorza.

Niem. tow. ubezpieczeń „Vistula“ przeszło na własność włoskiego tow. — Ubezpieczeni mogą się wycofać z tow. „Vistula“.

o **Działdowo.** Podajemy do wiadomości, że niemieckie Tow. Ubezpieczeń „Vistula“, które ma siedzibę w Tczewie, nie otrzymało koncesji Ministerstwa na dalszą działalność. Portfel „Vistuli“ nabyło włoskie Tow. Ubezp. „Riunione Adriatica Sicurta“, wobec czego ubezpieczenia, poprzednio zawarte w Tow. „Vistula“, mają przechodzić automatycznie na wyżej wymienione tow. włoskie. Wyjaśnia się, że ubezpieczeni w Tow. „Vistula“, których liczba w tut. powiecie sięga kilkudziesięciu, mogą się nie zgodzić na przejście do tow. włoskiego i nie mają żadnego obowiązku podpisania formularza zgody, a natomiast mają prawo wypowiedzenia swych ubezpieczeń Tow. „Vistula“ z chwilą dowiedzenia się o likwidacji tego Towarzystwa i prawo wyboru przejścia do jakiegokolwiek polskiego Tow. Ubezpieczeń.

Okradziony z portfelu w pociągu.

o **Działdowo.** W dniu 17 bm. jadący pociągiem restaurator p. Podgórski z Miewa, pow. Wąbrzeźno, do Warszawy, został okradziony z portfelu z zawartością 200 zł w chwili, gdy na stacji Nowydwór przypatrywał się powstałemu tam pożarowi.

Nieszczęśliwy wypadek z bronią palną.

o **Skurpie.** 18-letni Aleksander Lipowski w ub. tygodniu manipulował flowerem tak nieostrożnie, że w pewnej chwili wybuchł strzał, który ugodził go w dłoń. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala, gdzie będzie poddany operacji wyjęcia naboju.

Śmiertelne przejechanie dziecka.

Kowalewo. Wydarzył się tu śmiertelny wypadek. Pod wóz p. Kalisa z Zielenia dostało się 2 i pół letnie dziecko. Wóz przejechał dziecko tak nieszczęśliwie, iż w 15 minut po wypadku zmarło.

Kto ponosi winę wypadku, dotąd nie ustalono — dochodzenia prowadzi policja.

Tajemnicze zwłoki.

Grudziądz. Onegdaj wyłowiono z Wisły obok Cytadeli w Grudziądzu zwłoki nieznanego około 30 letniego mężczyzny, które według orzeczenia komisji sądowo-lekarskiej znajdowały się w wodzie około 6 miesięcy. Ponieważ tożsamości denata nie zdołano dotychczas ustalić, wdrożono dochodzenia.

9 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo.

Toruń. Przed sądem okręgowym odbyła się 16 bm. rozprawa przy drzwiach zamkniętych przeciwko b. funkcjonarjuszowi wydziału powiatowego w Tucholi, Bronisławowi Chęciakowi, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa na rzecz państwa ościennego.

Przewód sądowy udowodnił, iż oskarżony utrzymywał kontakt z wywiadem obcego państwa, któremu dostarczał informacyj wojskowych. Skazano go na 9 lat ciężkiego więzienia i na utratę praw obywatelskich na lat 10.

Więzień wyskoczył z pociągu.

Ostaszewo, pod Toruniem. Niedawno temu w pobliżu stacji Ostaszewo na Pomorzu wydarzył się niezwykły wypadek.

Z rozprawy w Toruniu transportowano więźnia karnego, 25 letniego Wiktora Florjana Bonina. Odsiadywał on karę czternastu lat więzienia w więzieniu w Grudziądzu. Bonina przewieziono na rozprawę do Torunia, a onegdaj odbywał się powrotny jego transport do Grudziądza. W czasie biegu pociągu Bonin wyskoczył z wagonu, mimo że miał ręce okute w kajdany.

Pociąg zatrzymano i wszczęto natychmiastowy pościg. Zmęczony szaleńczym skokiem zbrodniarz nie mógł już rozwinąć szybkości i po krótkiej ucieczce przysiadł wyczerpany z sił na skarpie rowu, wobec czego został przytrzymany.

Rzecz szczególna, że przy skoku Bonin nie odniósł większego szwanku i był jeszcze zdolny do ucieczki.

Obrabowali biednego robotnika.

Wierzchy, pow. świecki. Robotnik Franciszek Krupa, wracając od pracy, został napadnięty przez 2 zbirów, którzy pod groźbą rewolweru zabrali mu 4,95 zł gotówki, którą miał przechowaną na piersiach, potem, grożąc mu zastrzeleniem, zbiegli do lasu. Sprawcy napadu odstawieni zostali do Sądu Powiatowego w Świeciu.

Ostrożnie na lodzie.

Kwieki, pow. chojnicki. Ledwie pierwszy mocniejszy mróz pokrył stawy i jeziora powłoką lodową, a już nieostrożni wchodzą na niepewny lód. Otóż pewien mieszkaniec tut. wioski, chcąc sobie skrócić drogę, udał się do domu przez dopiero co zamarznięte bagna, lecz lód nie wytrzymał ciężaru i załamał się. Zaczął wołać o pomoc i został w ostatniej chwili uratowany.

Zderzenie pociągów.

Tczew. Dn. 17 bm. na dworcu towarowym Tczew—Zajączkowo grudziądzki pociąg towarowy najechał ubiegłej nocy na drugi pociąg. Skutkiem zderzenia trzy wagony uległy zdruzgotaniu.

Zamiast dzika postrzelił człowieka.

Wejherowo. W ub. tygodniu odbyło się w Tempczu polowanie na zające, podczas którego natrafiono na ślady dzików w jednym z oddziałów. Psy, idące tropem, zatrzymały się w pewnem miejscu i zaczęły ujadać. Leśniczy Wilczek z Luzina, podchodząc na głos psów, zauważył czarną plamę, ruszającą się i myśląc, że to dzik, oddał strzał. Jak się okazało, nie był to dzik, lecz jeden z obecnych strzelców, p. Steliński z Wejherowa.

Straszna katastrofa kolejowa w Gdyni.

Gdynia. Dn. 19 bm. o godz 6,22 na stacji Gdynia zderzył się odczepiony od pociągu nr. 129 parowóz z wjeżdżającym pociągiem robotniczym nr 5520. Wskutek silnego zderzenia nastąpiło wykolejenie obu parowozów, wagonu bagażowego i 3 wagonów osobowych. Ofiarą zderzenia padło 4 osoby zabite, w tem maszynista pociągu osobowego, 13 ciężko rannych i 29 lżej rannych.

Szkody wynoszą 130.000 zł. Winę przypuszczalnie ponosi maszynista pociągu nr. 129 Zieliński, który sam odczepił parowóz i samowolnie ruszył z miejsca. Na miejsce katastrofy natychmiast przybyły władze z Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku oraz pociągi ratunkowe z Gdyni i Gdańska.

Ciężko ranny maszynista Włodzimierz Podgórny w nocy zmarł, a palacz Potulny walczy ze śmiercią. Badany maszynista Zieliński tłumaczył się, że aczkolwiek samowolnie odczepił parowóz i manewrował bez powiadomienia odnośnych władz, jednak zderzenie przypisać należy temu, że, wjeżdżając na drugi tor, miał przed sobą budkę kolejową i nie widział zbliżającego się pociągu z Wejherowa.

Wagon bagażowy pociągu robotniczego silnem zderzeniem wtłoczony został do wagonu osobowego i w ten sposób znajdujący się tam pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Oświadczenie.

Do Dyrekcji P. T. R. w Toruniu wysłałem list następującej treści:

Szanownej Dyrekcji PTR. w Toruniu niniejszem uprzejmie donoszę, iż z PTR. występuję, ponieważ sfery, kierujące P. T. R., solidaryzują się z „Hańbą Brzeską;“ — częściowy tego dowód: głosowanie lustratora Kółek Rolniczych powiatu lubawskiego, p. Serożyńskiego.

Czas, by ogół Kółek rolniczych od takiej zmory duszącej nareszcie się uwolnił, bo P.T.R. prowadzi je na manowce.

Z uszanowaniem
X. Wróblewski, proboszcz.

Lipinki, dnia 17 stycznia 1931 r.

Wyjazd rybaków kaszubskich na przeszkolenie do Norwegji.

Gdynia. Do Norwegji wyjechało kilkunastu rybaków z Jastarni, Gdyni i Helu, którzy zostali tam wysłani przez Morski Instytut rybacki celem przeszkolenia się w sposobach połowu dorsza. Ryba ta pojawia się w dużych ilościach na wodach Bałtyku i chętnie jest poławiana przez rybaków kaszubskich. — Obecnie po powrocie rybaków z Norwegji połowy dorsza z pewnością staną się racjonalniejsze i obfitsze.

Z dalszych stron Polski.

Do czego doprowadza nadużycie alkoholu?

Wągrowiec. Szosą pod Wągrowiec szedł chwiejnie wskutek zamroczenia alkoholem ziemianin Józef Łaciński. — W pewnej chwili stracił on równowagę i upadł na ziemię, uderzając głową o kamień przydrożny. Następnego dnia znaleziono go nieżywego. Najprawdopodobniej zmarł on wskutek zamarznięcia.

Z kroniki żałobnej „Sokoła“.

Lwów. Ciężką żałobą okryło się Sokolstwo Polskie przez śmierć jednego z najwybitniejszych Sokołów, ś. p. Dr. Kazimierza Czarnika z Lwowa, długoletniego prezesa „Sokoła-Macierzy“, długoletniego wiceprezesa, później prezesa Związku Sokolstwa Polskiego w b. zaborze austrjackim, członka honorowego tegoż Związku i do dni ostatnich prezesa Dzielnicy Małopolskiej.

Ś. p. Dr. Kazimierz Czarnik zmarł 12 bm. Pogrzeb zaś odbył się 15 bm. we Lwowie.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół“ wysłało na ręce rodziny, jak nie mniej Przewodnictwa Dzielnicy Małopolskiej telegr. wyrazy współczucia.

Ś. p. Dr. Kazimierz Czarnik był ideałem Sokoła, bo mimo swego podeszłego wieku pracował przeszło 60 lat czynnie dla tej wielkiej i świętej idei Sokolej, którą nadewszystko ukochał.

Sokolstwo Polskie traci w zmarłym jednego najbardziej zasłużonego działacza, wyraziciela idei Sokolej, a Polska najlepszego i najwierniejszego syna.

Śpij spokojnie, Drogi i Ukochany Druhu, niechaj ziemia ojczysta, którą tak gorąco umiłowałeś, lekką Ci będzie!

Czołem, Tobie, Bojowniku naszych najświętszych ideałów.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej
Związku Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Sprostowanie.

Lubawa. Upraszam o łaskawe sprostowanie umieszczonej wiadomości „Bójka między dwoma konkurentami autobusowymi“ — w gazecie „Drwęcy“ z dnia 17. I 31 Nr. 8

Oświadczam, iż ja, Franciszek Truszkowski, nie jestem wogóle konkurentem autobusowym, bo do wspólności autobusu nie należę, jak i też żadnego nie posiadam, byłem tylko gościem, przejeżdżając z Nowegomiasta do Lubawy. Również nie zaczepiałem Ziółtowskiego, lecz przeciwnie, Ziółtowski mnie wpierw zaczepił i uderzył w twarz, na co ja zareagowałem. Zaś Ziółtowski wyjął rewolwer i oddał dwa strzały do mnie, które chybiły i przytem jedna kulka uderzyła w nogę p. Acheliusa Emila z Bratjana.

Dalsze dowody wykażą się przed sądem.

Franciszek Truszkowski.

NADESŁANE.

Lubawa. Panujący już od 5 tygodni sezon martwy dał się dotkliwie we znaki i bezrobotnym miasta Lubawy. Klęska bezrobocia zdaje się z dnia na dzień pogarszać, nie wykazując żadnej tendencji ku naprawie. Ludność tut. pozostaje nadal w opłakanych stosunkach. Dowodem tego jest i był budynek Magistratu, codziennie przez bezrobotnych oblegany. Wobec tego Magistrat, chcąc bezrobotnym tym przyjść z pomocą, dał im pracę, tak zwaną doraźną. Zatrudniać się podobno będzie robotników po trzy dni w tygodniu. Podzieleni oni zostali do poszczególnych prac. Większą część zatrudnia się przy czyszczeniu bagna na tut. gruncie miejskim. Niektórzy pracują przy czyszczeniu ulic. Pracuje tam również i kilka nieżonatych. Żonatym płaci się bez różnicy prac po 2,— zł dziennie, nieżonatym zaś, którzy mają na wyżywieniu i matkę lub są samotni, płaci się 1,50 zł dziennie.

Czy możliwem jest,ażeby robotnik przy tak małym zarobku był w stanie utrzymać się, jeżeli bez 4 miesięcy pozostawał bez pracy, a Magistrat obecnie daje mu zarabiać 4,50 zł na tydzień? I to ma się nazywać pomoc czyli ulżenie niedoli tut. bezrobotnym? Mamy nadzieję, że czynniki miarodajne rozwiążą pomyślnie tę kwestję piekącą. W przeciwnym razie będziemy zmuszeni głośniej domagać się o nasze słuszne prawa.

Bezrobotny J. N.

Od Redakcji. Chętnie umieszczamy powyższy głos żalu i skargi na niedolę bezrobotnych obecnej doby. Bezrobocie na skutek ogólnego zastoju gospodarczego w kraju stało się wielką bolączką. Ta kwestja, tak paląca, winna stać się czołowem zagadnieniem w pierwszym rzędzie władz — ale mamy wrażenie, że przy takich rozmiarach, jakie bezrobocie ostatnio przybrało, same władze nie dadzą sobie z tem rady. Według naszego zdania, potrzeba tu jeszcze wciągnięcia jak najszerszych kół obywatelskich do współpracy nad łagodzeniem następstw bezrobocia.

Nie można też odmówić bezrobotnym, bez ich winy pozbawionym pracy, prawa domagania się pomocy ze strony władz, ale jeżeli Szan. autor w końcu swego pisma zaznacza, że „w przeciwnym razie będziemy zmuszeni domagać się głośniej naszych słusznych praw“, bo chyba nie należy tego rozumieć w tym sensie, jak to się ostatnio działo przed Starostwem w Nowemmieście, gdzie doszło do pożałowania godnych ekscesów. Taka forma demonstracyj miast pomóc sprawie, szkodzi jej, narażając przy tem na dotkliwe kary i szkody samych uczestników i dyskredytując ich sprawę. Pozatem naraża na szwank i niebezpieczeństwo i powagę państwa, czego u nas na pograniczu naszego odwiecznego wroga, tem więcej unikać należy, nie mówiąc już o tem, że przebrnięcie obronną ręką przez tak ciężki i niebezpieczny okres, możliwe jest jedynie przy zachowaniu rozwagi, zimnej krwi i spokoju.

Ostatnie wiadomości.

Jeszcze 1 ofiara katastrofy kolejowej w Gdyni.

Gdynia. Z ciężko rannych w katastrofie kolejowej w Gdyni, zmarł jeszcze Włodzimierz Podworny mimo dokonanej operacji, tak, iż liczba umarłych wynosi 4. Stan zdrowia innych ciężko rannych jest zadawalający.

Podziękowanie Mussoliniego.

Warszawa. Premjer Walery Sławek otrzymał od Mussoliniego telegram z podziękowaniem za wyrażone życzenia z okazji udałego lotu włoskiej eskadry lotniczej przez Ocean.

Prusacy zamknęli 19 szkół polskich.

19 szkół polskich zostało zamkniętych w Prusach na pograniczu polskiem na zarządzenie rejencji w Pile. Z 26 szkół polskich w ten sposób pozostało tylko 7. Prasa demokratyczna w Prusiech, która tak ubolewa nad rzekomym uciskiem mniejszości niem. w Polsce, nie znajduje ani słowa ubolewania nad takim faktem ucisku niemieckiego, jak zamknięcie jednem pociągnięciem pióra 19 szkół polskich.

Wdowa po marszałku Joffre otrzyma 100 tys. fr. rocznie.

Paryż. Izba francuska uchwaliła bez dyskusji wdowie po zmarłym marszałku Joffre dożywocie we wysokości 100 tys. franków rocznie.

Zderzenie aeroplanu z orłem.

Londyn. Z Anglji donoszą o niezwykłem zdarzeniu. A mianowicie aeroplan angielski w powietrzu zderzył się z orłem o znacznej wielkości — łamiąc sobie skrzydła, samolot spadł na ziemię. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

Rozkaz gen. Konarzewskiego w sprawie brzeskiej.

W ostatnich dniach we wszystkich oddziałach, urzędach i instytucjach wojskowych został odczytany na odprawach oficerskich rozkaz kierownika ministerstwa spraw wojskowych, gen. Konarzewskiego, w sprawie brzeskiej. Treść rozkazu jest następująca:

Wobec aktów „pewnych odłamów prasy" na oficerów, którzy pełnili służbę w specjalnem więzieniu śledczem w Brześciu, oficerowie ci zwrócili się do kierownika M. S. Wojsk. z prośbą o wytoczenie im dochodzenia sądowego. Kierownik M. S. Wojsk. nie uważa tego za potrzebne, gdyż wymienieni oficerowie działali zgodnie z regulaminem, na podstawie otrzymanych ścisłych rozkazów. Kierownik M. S. Wojsk. jest zdania, że zarzuty nieHonorowości, stawiane wymienionym oficerom, są wobec tego najzupełniej bezpodstawne.

W konsekwencji, rozkaz nietylko zabrania wszczynania jakichkolwiek konfliktów z dozorcami brzeskimi, lecz nawet wyrażenia wobec nich niechęci lub lekceważenia.

Powyższy rozkaz gen. Konarzewskiego jest swego rodzaju unikatem; wejdzie on niewątpliwie z czasem do podręczników historji wojskowości polskiej jako dokument charakteryzujący pewną epokę istnienia wojska polskiego.

Rozwiązanie koła prawników.

Onegdaj o godz. 12-ej w połud. do lokalu Koła Prawników Polskich w Warszawie przybył przedstawiciel Kom. Rządu w asystencji policji z poleceniem zamknięcia i opieczętowania stowarzyszenia. W lokalu był obecny prezes koła prawników polskich, mec. poseł Nowodworski, sekretarz i kierownik biura. Po oznajmieniu decyzji Komisarjatu Rządu nastąpiło zamknięcie działalności stowarzyszenia, przyczem został wygotowany odpowiedni protokół, który podpisali wspólnie: przedstawiciel Komisarjatu Rządu, prezes Nowodworski i świadkowie.

„Agencja Prasa" podaje, że zamknięcie i opieczętowanie Koła Prawników Polskich nastąpiło — według motywów oficjalnych — z powodu naruszenia przepisów statutu stowarzyszenia przez powzięcie uchwał o wybitnie tendencyjnie politycznem znaczeniu, jak też z powodu osądzenia przez stowarzyszenie działalności urzędowej b. ministra Sprawiedliwości p. Cara i obecnego ministra sprawiedliwości, p. Michałowskiego. Przez te fakty wyraźnie zostały naruszone prawa, albowiem minister za swą działalność urzędową ponosi wyłącznie odpowiedzialność konstytucyjną, względnie parlamentarną.

Echa memorjału do Prezydenta Rzplitej.

„Gazeta Warszawska" otrzymała następujące pismo:

Lwów, dnia 17 stycznia 1931 r.

Szanowny Panie Redaktorze.

Prosimy o zamieszczenie w najbliższym numerze cennego pisma załączonego komunikatu.

Z poważaniem

Za profesorów politechniki lwowskiej, którzy napisali memorjał do Pana Prezydenta R. P.

Fabiański
Tokarski.

„Wobec najróżnorodniejszych, często nieścisłych wiadomości, jakie ukazały się w prasie o memorjale profesorów politechniki lwowskiej, grono profesorów podaje do wiadomości:

Profesorowie politechniki lwowskiej zwrócili się do pana Prezydenta Rzeczypospolitej jako długoletniego członka swojego grona oraz profesora honorowego tej uczelni z memorjałem w sprawie brzeskiej, prosząc o spowodowanie zarządzeń, zmierzających do ukarania winnych.

Treść memorjału została przyjęta jednomyślnie.

Memorjał, którego brzmienie, jako zwrócone do pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszone nie będzie, doręczyła p. Prezydentowi deleg. profesorów".

Z tego wynika, że pod pismem widnieją rzeczywiście podpisy czterdziestu kilku profesorów Politechniki lwowskiej, a między innymi podpis profesora dr. Kazimierza Bartla.

Lyon ma swego upiora.

Paryż. Wśród ludności miasta Lyonu krążą niepokojące pogłoski, a mianowicie twierdzą się, czy miasto nie gości u siebie naśladowcy upiora z Düsseldorfu.

W ostatnim tygodniu znaleziono sześć straszliwie pokaleczonych zwłok kobiecych, rzuconych następnie do Rodanu.

We wszystkich tych wypadkach chodziło, zdaje się, o morderstwo seksualne i przeprowadzone zostało wedle tej samej metody. Wszelkie poszukiwania policyjne za zbrodniarzem do tej pory nie odniosły żadnych rezultatów.

Straszny los duchownych zesłanych na wyspy Sołowieckie.

Wilno. Ze Stołpc donoszą, że przybył tam onegdaj pewien ksiądz katolicki, który szczęśliwie wydostał się ze słynnego obozu więziennego na wyspach Sołowieckich. Ksiądz ten opowiadał, że w grudniu z. r. wywiezione na wyspy Sołowieckie do miasta Troicka około 20 księży katolickich z Mińszczyzny, Mohylowszczyzny i Ukrainy z powodu złożenia zbiorowego protestu przeciw bezprawnemu uwięzieniu biskupa Sowińskiego, ks. Goblikiewcza i 40 księży parafjalnych.

Kapłan ów opowiadał dalej, że na wyspach Sołowieckich znajduje się obecnie 48 księży katolickich i 425 prawosławnych. Duchowni są nieludzko traktowani przez czekistów i zmuszani do ciężkich robót narówni z innymi więźniami.

Ćwiczenia floty niemieckiej na Bałtyku.

Gdynia. W ostatnich dniach stycznia 9-cio niemiecka flotylla torpedowców, stacjonowana w Wilhelmshaven, przybywa na Bałtyk celem odbycia ćwiczeń. Flotylla składa się z torpedowców: „Tiger", „Luchs", „Leopard", „Iltis" i „Jaguar", które, zbudowane w latach 1927/28, są w swojej klasie najnowocześniejszemi jednostkami niemieckiej floty wojennej.

Zarząd Zw. b. uczni Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie

zwołuje na dzień 2 lutego rb. o godz. 6 po połud. swoje roczne zebranie, które się odbędzie na sali p. Kowalskiego (Pod Orłem) w Lubawie. Ponieważ mamy wiele ważnych spraw do omówienia, przybycie wszystkich członków (jak również i tych, którzy jeszcze nie są członkami) jest konieczne.

Po zebraniu odbędzie się przedstawienie i zabawa taneczna, urozmaicona różnemi grami, jak loterja fantowa i inne.

Zarząd Związku żywi nadzieję, że ci wszyscy, którzy ukończyli Szkołę Rolniczą w Byszwałdzie zjadą się gremjalnie na dzień 2 lutego, aby spędzić kilka wesołych chwil w gronie dawnych kolegów.

Zarazem nadmienia się, o ile będzie dobra sanna, odbędzie się w tym dniu również i kulig, o czem się później ogłosi.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie O. W. P. odbędzie się w środę o godz. 8 wiecz. w Hotelu Polskim.

Nowemiasto. Walne Zgromadzenie Tow. Sam. Kupców w Nowemmieście n. Dr. odbędzie się w czwartek, 29-go bm. o godz. 7.30 w lokalu zebrań p. Jana Kramera, a w razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbędzie się drugie zebranie o godz. 8-ej wiecz. bez względu na ilość obecnych.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Przeczytanie protokołu z ostatniego miesięcznego i zeszłorocznego walnego zebrania.
3. Wybór Marszałka i sekr. na czas trwania wyborów.
4. Sprawozdanie prezesa, sekretarza oraz skarbnika.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.
6. Wybór nowego Zarządu.
7. Odczytanie komunikatów i powzięcie uchwał.
8. Wolne głosy.

Nowemiasto, dnia 21 stycznia 1931 r.

Bol. Jentkiewicz przewod., Bol. Olszewski skarb., Stawicki sekr.

Nowemiasto. Walne Zebranie Klubu Towarzyskiego w Nowemmieście odbędzie się w sobotę, dnia 31 bm. w lokalu p. Bony o godz. 20-ej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
3. Sprawozdanie poszczególnych członków zarządu.
4. Udzielenie zarządowi absolutorjum.
5. Wybór marszałka.
6. Wybór nowego zarządu.
7. Wolne głosy.

W razie niestawienia się odpowiedniej liczby członków, następne walne zebranie odbędzie się o godz. 20,30. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 19. 1.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.50—18.00
Pszenica nowa sucha	21.25—22.00
Jęczmień	20.00—21.25
Owies	20.25—21.50
Mąka żytnia	29.50—
Mąka pszenna 65 proc.	39.00—42.00
Otręby żytnie	12.50—13.50
Otręby pszenne	12.50—13.50

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za sprawozdania odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.